Aleksandra Skorek

Plakaty propagandowe Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej oraz Ligi Morskiej i Kolonialnej z lat 20. i 30. XX wieku

Pochód propagandowy LOPP na Rynku Głównym w Krakowie, 1935, fot. AF „Światowid"; wł. MHK, nr inw. Fs 12110/IX

Fragment pochodu z okazji Święta Morza w Krakowie, 1937, fot. AF „Światowid"; wł. MHK, nr inw. Fs 6164/IX

Przypadająca w 2009 roku 70. rocznica wybuchu II wojny światowej skłania do refleksji nad wydarzeniami, które rozpoczęły największy konflikt zbrojny w historii Europy i świata. Z tej okazji warto także przyjrzeć się bliżej temu, co działo się nieco wcześniej, przed wrześniem 1939 roku. Widmo kolejnego starcia było obecne w Polsce właściwie przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego. Związane z tym lęki i obawy wielokrotnie ukrywano za fasadą mocarstwowych haseł. Bardzo dobrze obrazują tę sytuację plakaty propagandowe wydawane przez dwie prężnie działające w tym czasie organizacje: Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (LOPP) oraz Ligę Morską i Kolonialną (LMiK). Organizacje te swoją działalnością obejmowały terytorium całego kraju, w tym także Kraków, gdzie aktywnie włączano się w podejmowane przez nie inicjatywy. To tu właśnie zbierano datki na Fundusz Obrony Morskiej, tu urządzano pochody, wystawy i odczyty. Tu także wieszano propagandowe plakaty LOPP i LMiK, które tak dobrze oddają atmosferę napięcia i nastrój przedwojennej psychozy.

Plakat, artystyczny gatunek grafiki użytkowej, pojawił się w Polsce pod koniec XIX stulecia, bardzo szybko osiągając wysoki poziom dzięki twórczości takich artystów, jak Stanisław Wyspiański (1869–1907), Teodor Axentowicz (1859–1938), Józef Mehoffer (1869–1946) czy Wojciech Weiss (1875–1950). Odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 roku otworzyło przed tą dziedziną sztuki nowe możliwości rozwoju. Plakat zaczął odgrywać ogromną rolę w życiu nie tylko artystycznym, ale i politycznym, gospodarczym i społecznym. Przekazywał informacje o mających się odbyć wystawach, zawodach, targach (np. słynnych Międzynarodowych Targach Wschodnich we Lwowie), upamiętniał narodowe rocznice (np. setną rocznicę wybuchu powstania listopadowego), zachęcał do odwiedzania polskich uzdrowisk, takich jak Iwonicz Zdrój czy Rymanów Zdrój. Reklamował przeróżne produkty, począwszy od żarówek poprzez buty, ołówki, mydła aż po papierosy i czekolady, przestrzegał przed zgubnymi skutkami picia denaturatu, propagował walkę z gruźlicą i rakiem. Stał się także orężem walki politycznej, czego przykładem plakaty nakłaniające do głosowania na określone partie polityczne. Wykorzystywano go również w czasie trwania konfliktów z sąsiadami odrodzonej Rzeczypospolitej (wojna polsko-bolszewicka, plebiscyty i powstania na Śląsku). Z propagandowych możliwości, jakie daje ten gatunek grafiki, zdawali sobie także sprawę działacze LOPP oraz LMiK, drukując plakaty zachęcające do poparcia obu organizacji.

Do powstania Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej doszło w 1928 roku w wyniku połączenia działającego od 1922 roku Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej i utworzonej w 1923 roku Ligi Obrony Powietrznej Pań-

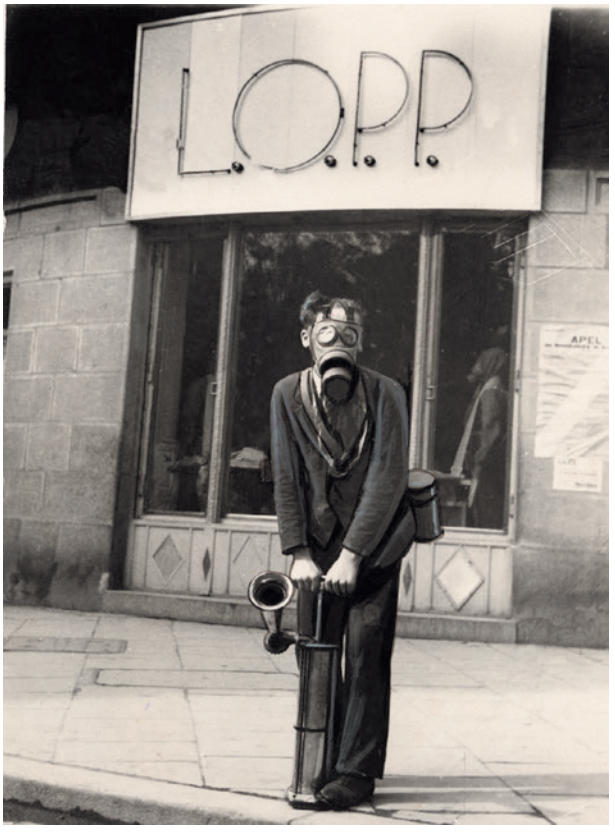

Prezentacja sprzętu przed sklepem LOPP na rogu ulic Podwale i Studenckiej, 1936, fot. AF „Światowid"; wł. MHK, nr inw. Fs 6241/IX

stwa[1]. W 1933 roku na jej czele stanął gen. Leon Berbecki (1874–1963)[2]. Głównym celem Ligi była popularyzacja i popieranie rozwoju lotnictwa oraz wykształcenie odpowiednich zachowań w razie ewentualnego nalotu bombowego. Do jej największych osiągnięć należało ufundowanie Instytutu Aerodynamicznego, dzięki któremu możliwe było powstanie Wydziału Lotniczego na Politechnice Warszawskiej, oraz założenie szkoły pilotów w Radomiu i szkół mechaników we Lwowie i Bydgoszczy. Ponadto działalność Ligi obejmowała organizowanie zrzeszających młodzież aeroklubów, budowę lotnisk i szybowisk, urządzanie zawodów i imprez lotniczych, propagowanie sportu balonowego i modelarstwa, a także wydawanie czasopism (m.in. „Przegląd Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej", „Lot i Obrona Przeciwlotniczo-Gazowa Polski"). Warto również dodać, że LOPP trwale zapisała się na kartach polskiej poezji, co zawdzięcza Julianowi Tuwimowi (1894–1953), który w swym wierszu *Popierajcie LOPP* pisał żartobliwie: *Pod wpływem agitacji / Poparłem wczoraj Loppa, / Bo jaki byłbym Ppolak / Jeżelibym nie popparł?*[3].

Początki Ligi Morskiej i Kolonialnej sięgają 1918 roku, kiedy to w październiku doszło do powstania Stowarzyszenia Pracowników na Polu Rozwoju Żeglugi Bandera Polska, mającego na celu m.in. opracowanie kierunków rozwoju żeglugi śródlądowej oraz popularyzację idei żeglugi i sportów wodnych[4]. Przewodniczącym Stowarzyszenia, które liczyło początkowo 25 członków (wielu z nich było doświadczonymi oficerami marynarki wojennej i handlowej), został kontradmirał byłej floty rosyjskiej Kazimierz Porębski (1872–1933)[5]. Szybko nawiązano współpracę z innymi organizacjami o podobnym profilu (np. z krakowskim Towarzystwem Żegluga Polska), a w maju 1919 roku rozpoczęto wydawanie czasopisma pod tytułem „Bandera Polska". Niedługo potem doszło do przekształcenia Stowarzyszenia w Towarzystwo Liga Żeglugi Polskiej, które pod tą nazwą przetrwało do 1924 roku. Wtedy to utworzona została Liga Morska i Rzeczna. W jej statucie podano, iż ma na celu „propagandę wśród społeczeństwa idei morskiej oraz korzyści wynikających z eksploatacji morza, popieranie rozwoju polskich dróg wodnych, portów, polskiej żeglugi, budowę okrętów polskiej floty handlowej, rozwoju rybactwa morskiego i handlu zamorskiego, współdziałanie w tworzeniu siły zbrojnej na morzu i rzekach oraz dąży do

[1] Historię oraz działalność LOPP przedstawił mjr pilot Adam Wojtyga w jednym z rozdziałów książki *Polska lotnicza*. Wojtyga A.: Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, jej prace i zamierzenia. W: *Polska lotnicza*. Warszawa 1937, s. 118–137.

[2] Leon Berbecki, inżynier, legionista, od 1919 r. generał. Brał udział w wojnie rosyjsko-japońskiej (1904–1905), polsko-ukraińskiej (1918–1919) i polsko-bolszewickiej (1919–1921). W latach 1928–1938 pełnił funkcję inspektora armii na odcinku śląskim, wcześniej pracował w Toruniu, Wilnie i Grodnie. We wrześniu 1939 r. organizował oddziały obrony przeciwlotniczej biernej. Internowany w Rumunii, w 1941 r. dostał się do niewoli niemieckiej i trafił do oficerskiego obozu jenieckiego (początkowo przetrzymywany był w obozie VI E Dorsten, potem VI B Doessel). Do Polski powrócił w 1946 r. Bielski M.: *Generałowie Odrodzonej Rzeczypospolitej*. Toruń 1995, s. 79–88. W swoich wspomnieniach (Berbecki L.: *Pamiętniki generała broni Leona Berbeckiego*. Katowice 1959, s. 219) wymienia zadania, które wyznaczył mu w LOPP Józef Piłsudski (1867–1935): miał przede wszystkim zwiększyć („przynajmniej dziesięciokrotnie") liczbę pilotów rezerwy, zapewnić im odpowiednią praktykę oraz bezpieczeństwo w trakcie lotów szkoleniowych (problem stanowiły zbyt trudne do latania dla początkujących pilotów samoloty, co powodowało liczne katastrofy). W trakcie pisania pamiętników pamięć musiała zawodzić ponad 80-letniego generała, gdyż jako datę rozpoczęcia swojej prezesury w LOPP podał 1929 r. (zob. *ibidem*, s. 220).

[3] Cyt. za: Tuwim J.: *Dom mój: cztery ściany wiersza. Wiersze, poematy, przekłady*. Warszawa 2000, s. 325.

[4] Białas T.: *Liga Morska i Kolonialna 1930–1939*. Gdańsk 1983, s. 11 nn.

[5] Kazimierz Porębski, kontradmirał floty rosyjskiej, w Wojsku Polskim wiceadmirał. Brał udział w ekspedycji na Ocean Lodowaty (1894), w wojnie rosyjsko-japońskiej (1904–1905) i w ratowaniu ofiar trzęsienia ziemi w Messynie (1908). W sierpniu 1918 r. został zwolniony ze służby w wojsku rosyjskim. Towarzyszył gen. Józefowi Hallerowi (1873–1960) podczas zaślubin Polski z morzem w Pucku w lutym 1920 r. Inicjator utworzenia Szkoły Morskiej w Tczewie, prezes Stowarzyszenia Pracowników na Polu Rozwoju Żeglugi „Bandera Polska" także po jego przekształceniu w Towarzystwo Liga Żeglugi Polskiej i Ligę Morską i Rzeczną. W 1927 r. został przeniesiony w stan spoczynku. *Kadry morskie Rzeczypospolitej*. Red. J.K. Sawicki, T. 2. Polska marynarka wojenna. Cz. I. Korpus oficerów 1918–1947. Gdynia 1996, s. 415, 416.

Zygmunt Kosmowski, LOPP, *ok. 1935; ze zbiorów Biblioteki Głównej UMCS w Lublinie*

Antoni Wajwód, Nie damy się odepchnąć od Bałtyku!, *1939; ze zbiorów Biblioteki Głównej UMCS w Lublinie*

Antoni Wajwód, Musimy Polskę dozbroić na morzu, *1936; ze zbiorów Biblioteki Głównej UMCS w Lublinie*

Stanisław Bobiński, Żądamy powszechnych świadczeń na rozbudowę floty wojennej, *1938; reprod. za:* 100 lat polskiej sztuki plakatu. *Red. K. Dydo. Kraków 1993, poz. 181 [katalog wystawy w Galerii BWA w Krakowie]*

Święto Morza w Krakowie – wieniec Ligi Morskiej i Kolonialnej na Wiśle, ok. 1935, fot. AF „Światowid"; wł. MHK, nr inw. Fs 9620/IX

pozyskania kolonij dla Polski, względnie terenów dla nieskrępowanej ekspansji narodu Polskiego"[6].

Pojawiające się tu zagadnienie zdobycia kolonii dla Polski stało się wkrótce jednym z najistotniejszych, jakie zajmowały Ligę, szczególnie po jej przekształceniu w Ligę Morską i Kolonialną w 1930 roku (prezesem zarządu organizacji został wtedy gen. Gustaw Orlicz-Dreszer, 1889–1933)[7]. W latach 30. nastąpił szybki wzrost liczby członków LMiK – 1 czerwca 1939 roku było ich aż 992 780, z czego 317 075 stanowiła młodzież zrzeszona w Kołach Szkolnych Ligi[8]. W tym czasie LMiK prowadziła bardzo intensywną działalność na polu propagandy, wydając kilka czasopism (w tym ukazujące się od 1924 roku „Morze" i przeznaczoną przede wszystkim dla młodzieży „Polskę na Morzu"), książki, broszury i plakaty oraz organizując takie uroczystości, jak Święto Morza, Dni Kolonialne oraz obchody rocznicowe odzyskania przez Polskę dostępu do morza[9].

Z LOPP i LMiK współpracowało wielu artystów grafików. Serię plakatów poświęconych Lidze Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej wykonał słabo dziś znany artysta Zygmunt Kosmowski. Większość z nich powstała z okazji urządzanych przez Ligę *Tygodni LOPP* (np. *XII Tydzień LOPP. Zorganizowanym i przygotowanym do obrony przeciwlotniczo gazowej nic grozić nie będzie*, 1935)[10], niektóre zaś miały za

[6] *Morze w życiu Polski. Najważniejsze wiadomości o sprawach morskich w Polsce*. Warszawa 1930, s. 43.

[7] Gustaw Orlicz-Dreszer, kawalerzysta, legionista, od 1923 roku generał. W latach 1930–1936 pełnił funkcję inspektora armii. 4 lipca 1936 r. został inspektorem Obrony Powietrznej Państwa. Zginął tragicznie 12 dni później w katastrofie lotniczej w Gdyni-Orłowie. Zob. Mierzwiński Z.: *Generałowie II Rzeczypospolitej*. Warszawa 1990, s. 201–208. Był niezwykle aktywnym prezesem Zarządu LMiK, którą przekształcił w masową organizację społeczno-polityczną. To on także w dużej mierze przyczynił się do obrania przez Ligę kolonialnego kierunku – w *Programie LMiK* z 1931 r. napisał, że jej celem strategicznym będzie dążenie do „wielkiego rozwoju mocarstwowego Polski, która dzisiaj przekracza znacznie ramy własnego państwa i posiada prawo dzięki wielomilionowej ekspansji ludnościowej i jej pracy na terenach innych państw i kolonii do przetworzenia się z państwa europejskiego w państwo światowe" (cyt. za: Białas T.: *Liga Morska*…, s. 30). W 1937 r. Stowarzyszenie Architektów RP ogłosiło konkurs na projekt jego grobowca. Mauzoleum autorstwa Maksymiliana Potrawiaka, Stanisława Sikory i Jana Bogusławskiego (oraz Władysława Kąckiego, który odkuwał rzeźby), odsłonięte 16 lipca 1939 r. w Gdyni-Oksywiu, zostało zniszczone przez Niemców w czasie wojny. Melbechowska-Luty A.: *Posągi i ludzie. Rzeźba polska dwudziestolecia międzywojennego*. Warszawa 2005, s. 269.

[8] Białas T.: *Liga Morska*…, s. 41.

[9] Zagórski C.: *Dwadzieścia lat pracy LMK*. „Morze" 1938, nr 11, s. 11, 12.

[10] *Muzeum ulicy. Plakat polski w kolekcji Muzeum Plakatu w Wilanowie*. Red. K. Spiegel. Warszawa 1996, s. 144. W katalogu tym plakat datowany jest na 1935 r. (ze znakiem zapytania), natomiast

Jadwiga Hładki, Budujmy okręty na własnej stoczni, *1935; reprod. za:* Polski plakat Art Déco w zbiorach Muzeum Etnografii i Rzemiosła Artystycznego we Lwowie. *Kozłówka 2005, s. 80 [katalog wystawy w Muzeum Zamoyskich w Kozłówce]*

Zygmunt Kosmowski, Zorganizowanym i przygotowanym do obrony przeciwlotniczo gazowej nic grozić nie będzie, *1935; reprod. za:* Polski plakat Art Déco w zbiorach Muzeum Etnografii i Rzemiosła Artystycznego we Lwowie. *Kozłówka 2005, s. 30 [katalog wystawy w Muzeum Zamoyskich w Kozłówce]*

Kamil Mackiewicz, Zniszczenia naszych miast i wsi, Wytrucia gazami unikniemy – tworząc silne lotnictwo własne, *1924; reprod. za:* 100 lat polskiej sztuki plakatu. *Red. K. Dydo. Kraków 1993, poz. 110 [katalog wystawy w Galerii BWA w Krakowie]*

Bohdan Nowakowski, Bądźmy gotowi! Dziesięciolecie LOPP, *1933; reprod. za:* 100 lat polskiej sztuki plakatu. *Red. K. Dydo. Kraków 1993, poz. 162 [katalog wystawy w Galerii BWA w Krakowie]*

Tydzień LOPP – pokazy na Rynku Głównym w Krakowie, 1938, fot. AF „Światowid"; wł. MHK, nr inw. Fs 12115/IX

zadanie zachęcić obywateli do przyłączenia się do tej organizacji (*Ze składek członków LOPP wydała na powyższe cele miljony zł. Zapisy na członków przyjmują wszystkie okręgi wojewódzkie i obwody powiatowe*, 1934[?])[11]. Do najciekawszych plakatów Kosmowskiego poświęconych LOPP należy z pewnością plakat wydany ok. 1935 roku przez warszawski Zakład Graficzny Straszewiczów[12]. Tekst został całkowicie wyparty z przedstawienia, do widza przemawiała jedynie oszczędna i wyrazista forma graficzna. Artysta wykorzystał motyw lecących w kluczu samolotów i wielkie litery LOPP. Należy dodać, że to właśnie samoloty oraz ubrane w kombinezony i maski przeciwgazowe postaci stanowiły najczęstsze motywy plakatów Ligi (choć pojawiały się również sceny z nalotów bombowych, jak na plakacie Kamila Mackiewcza *Zniszczenia naszych miast i wsi, wytrucia ludności gazami unikniemy – tworząc silne lotnictwo własne. Zapisujcie się na członków Ligi Obrony Powietrznej Państwa*…, 1924)[13].

Plakaty związane z działalnością Ligi tworzyli także inni artyści, m.in. Bogdan Nowakowski (1887–1945, autor plakatu *X-lecie LOPP. Bądźmy gotowi!*, 1933)[14] czy wspomniany powyżej Kamil Mackiewicz (1887–1931)[15]. Wybitni polscy graficy współpracowali również z Ligą Morską i Kolonialną. Przede wszystkim Antoni Wajwód (1905–1944)[16], wychowanek warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, członek Koła Artystów Grafików Reklamowych, który wraz z Edwardem Manteuffelem (1908–1940)[17] i Jadwigą Hładki (1904–1944)[18] założył atelier Mewa, a ponadto: Stanisław

w publikacji *Polski plakat Art Déco w zbiorach Muzeum Etnografii i Rzemiosła Artystycznego we Lwowie* na 1934 r. Zob. *Polski plakat Art Déco w zbiorach Muzeum Etnografii i Rzemiosła Artystycznego we Lwowie*. Kozłówka 2005, s. 30 [katalog wystawy w Muzeum Zamoyskich w Kozłówce]. Właściwa data powstania plakatu to 1935 r., kiedy to w dniach od 12 do 19 maja odbył się XII tydzień LOPP. Zob. *XII tydzień LOPP*. „Przegląd Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej" 1935, nr 6, s. 175.

[11] *Polski plakat Art Déco*…, s. 28.

[12] *Plakat polski 1899–1945 ze Zbiorów Specjalnych Biblioteki Głównej UMCS w Lublinie*. Lublin 2004 [katalog wystawy w Bibliotece Głównej UMCS], nr kat. 76.

[13] *100 lat polskiej sztuki plakatu*. Red. K. Dydo. Kraków 1933 [katalog wystawy w Galerii BWA w Krakowie], poz. 110.

[14] Bogdan Nowakowski, ilustrator, karykaturzysta, rysownik, grafik. Studiował na Wydziale Architektury Politechniki we Lwowie oraz w Akademii Sztuk Pięknych w Monachium. Współpracował z pismami satyrycznymi, m.in. ze „Szczutkiem" i „Muchą", ilustrował książki dla dzieci i podręczniki szkolne, projektował okładki dla czasopism. Wykonał wiele plakatów dla Spółdzielni Spożywców Społem, Polskich Kolei Państwowych, Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej oraz Polskiej Spółki Filmowej. Był również autorem satyrycznych rysunków z życia okupacyjnej Warszawy. *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających. Malarze, rzeźbiarze, graficy* (dalej cyt. *SAP*): Bogdan Bartłomiej Nowakowski. Hasło oprac. I. Bal, M. Zakrzewska. T. 6. Warszawa 1998, s. 168–170; reprodukcja plakatu *X-lecie LOPP. Bądźmy gotowi!* w: *100 lat polskiej*…, poz. 162.

[15] Kamil Mackiewicz, rysownik, ilustrator, karykaturzysta. Studiował w Moskwie, w warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych (u Konrada Krzyżanowskiego), Londynie i Nowym Jorku. W czasie wojny polsko-bolszewickiej tworzył plakaty dla Centralnego Komitetu Propagandy, brał również udział w działaniach wojennych. Wiele podróżował (m.in. na Kaukaz i do Afryki). Twórczość artystyczną rozpoczynał jako malarz, lecz szybko został uznanym rysownikiem. Wykonywał karykatury do czasopism (często o tematyce żołnierskiej i myśliwskiej), ilustrował książki dla dzieci. Zmarł śmiercią samobójczą. *SAP*: Kamil Mackiewicz. Hasło oprac. H. Bartnicka-Górska. T. 5. Warszawa 1993, s. 222–224.

[16] O Antonim Wajwodzie pisali m.in. Jan Białostocki i Szymon Bojko. Białostocki J.: Polska grafika użytkowa 1900–1939. Próba charakterystyki. W: *Z zagadnień plastyki polskiej w latach 1918–1939*. Red. J. Starzyński. Wrocław 1963, s. 180–182; Bojko S.: *Polska sztuka plakatu. Początki i rozwój do 1939 roku*. Warszawa 1971, s. 132–134. Był on jednym z najwybitniejszych grafików dwudziestolecia międzywojennego; zajmował się ilustrowaniem książek i projektowaniem plakatów, wykorzystywał papier jako materiał plastyczny. W 1937 r. na Międzynarodowej Wystawie Sztuki i Techniki w Paryżu otrzymał Grand Prix w kategorii plakatu. Zginął w powstaniu warszawskim.

[17] Edward Manteuffel–Szoege, grafik, wychowanek warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, absolwent Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu. Tworzył plakaty, okładki książek i czasopism, drzeworyty oraz dekoracje architektoniczne (m.in. dla transatlantyków „Piłsudski" i „Batory"). Po klęsce wrześniowej został osadzony przez Rosjan w obozie w Starobielsku, a w 1940 r. zamordowany. *SAP*: Edward Manteuffel (Manteuffel-Szoege). Hasło oprac. H. Kubaszewska. T. 5. Warszawa 1993, s. 330–332.

[18] Jadwiga Hładki, graficzka, absolwentka Miejskiej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Malarstwa oraz Akademii Sztuk Pięknych w Warsza-

Konstanty Sopoćko, Jerzy Karolak, Kolonie to surowce, rynki zbytu, tereny ekspansji ludzkiej i gospodarczej, *po 1936; reprod. za:* Mistrzowie plakatu i ich uczniowie. *Red. J. Koźbiel (red. tekstu Z. Schubert). Warszawa 2008, s. 17*

Bolesław Surałło, Każdy grosz złożony na Fundusz Obrony Morskiej – przekłuty w spiż dział okrętowych – zapewni bezpieczeństwo i dobrobyt Rzeczypospolitej, *2 połowa lat 30; reprod. za:* Mistrzowie plakatu i ich uczniowie. *Red. J. Koźbiel (red. tekstu Z. Schubert). Warszawa 2008, s. 26*

Bolesław Surałło, Morze was wzywa!, *1933; reprod. za:* Nie tylko Art Déco. *Kraków 2007 [katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie], s. 33*

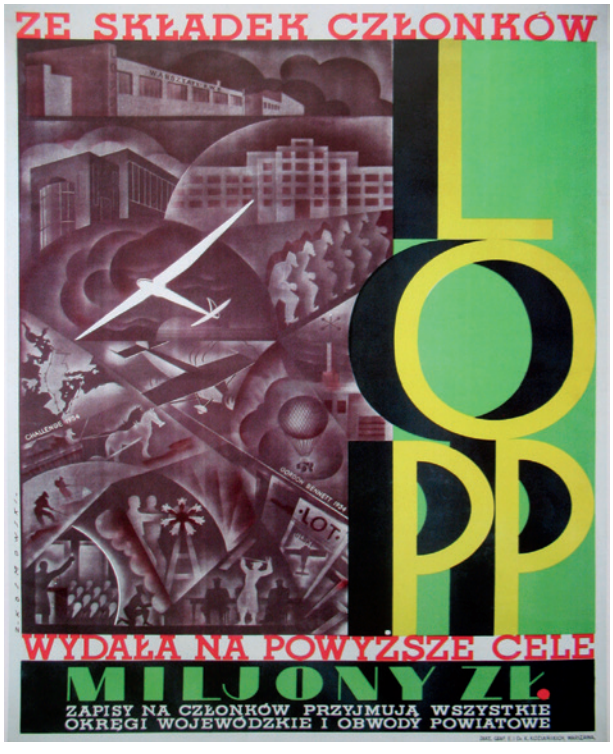

Zygmunt Kosmowski, Ze składek członków LOPP wydała na powyższe cele miljony zł. Zapisy na członków przyjmują wszystkie okręgi wojewódzkie i obwody powiatowe, *1934(?); reprod. za:* Polski plakat Art Déco w zbiorach Muzeum Etnografii i Rzemiosła Artystycznego we Lwowie. *Kozłówka 2005, s. 28 [katalog wystawy w Muzeum Zamoyskich w Kozłówce]*

Pochód uczennic w maskach przeciwgazowych na ul. Wielopole w Krakowie, 1939, fot. AF „Światowid"; wł. MHK, nr inw. Fs 12117/IX

Bobiński (1897–?)[19], Bolesław Surałło (1906–1939)[20], Konstanty Sopoćko (1903–1992)[21], Jerzy Karolak (1907–1984)[22] czy Edmund Ernest-Kosmowski (1900–1985)[23]. Plakaty te powstawały przede wszystkim z okazji organizowanych przez Ligę obchodów Święta Morza, Dni Morza oraz Dni Kolonialnych i posługiwały się najczęściej wizerunkami polskich marynarzy (np. *Morze was wzywa!* Bolesława Surałło z 1933 roku)[24] i okrętów (*Budujmy okręty na własnej stoczni*, Jadwiga Hładki, 1935)[25]. Pojawiały się także plakaty zachęcające do wyjazdów na obozy żeglarskie Ligi (np. *Lato nad morzem w obozach Ligi Morskiej i Kolonialnej* Bolesława Surałło z 1935 roku)[26], zaś na plakacie Jerzego Karolaka i Konstantego Sopoćki *Kolonie to surowce, rynki zbytu, tereny ekspansji ludzkiej i gospodarczej* wykorzystano motyw kolonialny, a dokładnie wizerunek Murzyna, niosącego na głowie skrzynię z napisem „Made in Poland"[27].

Wspomniany powyżej plakat Jadwigi Hładki *Budujmy okręty na własnej stoczni* przypomina o niezwykle istotnym dla dwudziestolecia międzywojennego zagadnieniu: budowie portu i stoczni w Gdyni[28]. Traktat wersalski przyznawał Polsce jedynie 72 km dostępu do morza, a Gdańsk otrzymał status wolnego miasta – w praktyce oznaczało to, iż odrodzonej Rzeczypospolitej brakowało portu z prawdziwego zdarzenia. Decyzja o jego budowie zapadła w 1920 roku, a na wiosnę 1921 roku przystąpiono do prac. 29 kwietnia 1923 roku nastąpiło oficjalne otwarcie portu (wtedy właściwie jeszcze przystani, ostatecznie port gotowy był w 1935 roku), zaś 13 sierpnia do Gdyni zawinął pierwszy statek – pływający pod banderą francuską „Kentucky". Nieco wcześniej, a dokładnie pod koniec 1922 roku, rozpoczęła swoją działalność stocznia gdyńska. Co znaczące, od początku swojego istnienia borykała się ona z licznymi problemami, które doprowadziły do zaprzestania przez nią działalności w 1926 roku i całkowitej jej likwidacji w marcu 1936 roku. Dopiero przejęcie akcji stoczni przez władze miasta Gdyni we wrześniu 1936 roku (wkrótce w większości zostały przekazane innym akcjonariuszom) unormowało sytuację i pozwoliło stoczni funkcjonować aż do wybuchu wojny. Mimo pewnych niepowodzeń port i stocznia stanowiły symbole siły i determinacji polskiego narodu, który w tak krótkim czasie był w stanie przekształcić małą wioskę rybacką w tętniące życiem, nowoczesne miasto portowe. Mówiono, że Gdynia jest polskim oknem na świat, że jest wrotami, przez które Polska oddycha.

Eugeniusz Kwiatkowski (1888–1974), jedna z najbardziej dla Gdyni zasłużonych postaci, pisał: „TU WRESZCIE w oczach całego społeczeństwa wciela się potęga woli i świado-

wie, żona Antoniego Wajwoda. Zajmowała się drzeworytem i grafiką użytkową. Zginęła w powstaniu warszawskim. *SAP*: Jadwiga Salomea Hładki-Wajwódowa. Hasło oprac. H. Kubaszewska. T. 3. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 81, 82.

[19] Stanisław Bobiński, grafik, ilustrator, wychowanek Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, studiował także w Akademii Sztuk Pięknych u Tadeusza Pruszkowskiego. Członek Koła Artystów Grafików Reklamowych. *Architektura plakatu. Graficy-architekci z kręgu Politechniki Warszawskiej w latach 1915–1939*. Red. D. Parszewska. Warszawa 2005, s. 21.

[20] Bolesław Surałło, malarz i grafik, absolwent Miejskiej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Malarstwa oraz Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, założyciel atelier AGAR (wraz z Edmundem Ernestem-Kosmowskim). Zajmował się malarstwem sztalugowym, grafiką użytkową, projektowaniem wnętrz, dekoracji filmowych i teatralnych. Współpracował z LMiK oraz PKO. Zginął we wrześniu 1939 r. podczas nalotu niemieckiego lotnictwa w trakcie zabezpieczania płótna *Bitwa pod Grunwaldem* Jana Matejki. Bojko S.: *Polska sztuka plakatu…*, s. 208.

[21] Konstanty Sopoćko, grafik, ilustrator. Studiował na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej oraz w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. W czasie II wojny światowej jako członek Armii Krajowej zajmował się przede wszystkim podrabianiem dokumentów. Przez wiele lat był kierownikiem graficznym wydawnictwa Ministerstwa Obrony Narodowej. *Polski Słownik Biograficzny*: Konstanty Maria Sopoćko. Hasło oprac. M. Grońska. T. XL/4, z. 167. Warszawa–Kraków 2001, s. 494–497.

[22] Jerzy Karolak, grafik, ilustrator. Studiował malarstwo i grafikę w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Zajmował się ilustrowaniem czasopism, tworzeniem plakatów i dekoracji, m.in. dla statków „Chrobry" i „Sobieski". W latach 1939–1941 pracował jako rysownik w wytwórni szyldów Kazimierza Bazarnika. Po zakończeniu wojny przeniósł się do Krakowa, gdzie związał się z tutejszą Akademią Sztuk Pięknych (informacje na temat Jerzego Karolaka zostały zaczerpnięte z dokumentów artysty znajdujących się w archiwum krakowskiej ASP).

[23] Edmund Ernest-Kosmowski, grafik, ilustrator, malarz, wychowanek warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, założyciel (z Bolesławem Surałło) atelier AGAR. Pracował dla czasopism „Morze" i „Polska na Morzu". Po wojnie zamieszkał w Paryżu. Kantorowski Z., Millie E.: *The Polish Poster. From Young Poland through the Second World War*. Washington 1993, p. 79, 80.

[24] *Nie tylko Art Déco*. Kraków 2007 [katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie], s. 33.

[25] *Polski plakat Art Déco…*, s. 80.

[26] *Mistrzowie plakatu i ich uczniowie*. Red. J. Koźbiel. Warszawa 2008, s. 25.

[27] *Ibidem*, s. 17.

[28] Historię budowy portu i stoczni przybliżyła Wanda Czerwińska w dwóch rozdziałach publikacji *Dzieje Gdyni*. Zob. *Dzieje Gdyni*. Red. R. Wapiński. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980, s. 23–61.

mej polityki państwa, tu cała Polska widzi jak w zwierciadle, że stać ją na dokonanie wielkiego dzieła, gdy chce (…)"[29].

Wracając do głównego tematu niniejszego artykułu, obok czasopism, książek, ulotek, odczytów i audycji radiowych plakaty były jednymi z najważniejszych form propagandy, jakimi posługiwały się LOPP i LMiK. Według *Słownika wyrazów obcych* słowo propaganda, pochodzące od łacińskiego *propagandus* (przeznaczony do rozpowszechniania) oznacza szerzenie, wyjaśnianie, rozpowszechnianie pewnych poglądów, idei, haseł w celu pozyskania zwolenników, wywołania u nich odpowiednich dążeń lub skłonienia ich do określonego postępowania[30]. Jest to jedna z wielu definicji, jakie próbowano stworzyć od czasów powstania teorii propagandy w latach 30. XX wieku. Działania obu organizacji doskonale się w tę definicję wpisują. Mamy tu do czynienia z jednym z rodzajów propagandy – propagandą polityczną, gdyż pomimo że obie Ligi były organizacjami społecznymi, bardzo silnie wspierały je władze państwowe. Plakaty propagandowe przez nie wydawane miały na celu konsolidację polskich obywateli wokół spraw lotniczych i morskich, stąd wpisują się również w ramy propagandy wewnętrznej, tj. skierowanej na obywateli własnego kraju i integrującej. Sam plakat jako taki jest jedną z form propagandy wizualnej, angażującej zmysł wzroku i propagandy pionowej (wertykalnej), czyli takiej, gdzie proces przepływu komunikatu propagandowego przebiega od góry do dołu, tj. od instytucji zajmujących się propagandą, przez środki masowego przekazu aż do przeciętnego obywatela. W kontekście omawianych plakatów warto również wspomnieć o dwóch innych kategoriach podziału propagandy: w zależności od czasu, jaki dzieli przekaz propagandowy od faktu (poprzedzająca / antycypująca, towarzysząca, następcza) i ze względu na okres działania (pokój, wojna, stan napięcia politycznego)[31]. Zasadniczo plakaty LOPP i LMiK towarzyszyły organizowanym przez nie wydarzeniom, np. Tygodniom LOPP czy Dniom Morza, i odnosiły się bardzo ogólnie do działalności obu Lig. Na niektórych plakatach LOPP można jednak spotkać się z przedstawieniem wydarzeń mających (a raczej mogących) nastąpić, tj. z przedstawieniem ataku bombowego (np. *XII tydzień LOPP. Zorganizowanym i przygotowanym do obrony przeciwlotniczo gazowej nic grozić nie będzie* Zygmunta Kosmowskiego). Z drugiej strony istnieją plakaty, których wymowa została podyktowana wydarzeniami już zaszłymi, czego przykładem plakat Antoniego Wajwody *Nie damy się odepchnąć od Bałtyku!*, powstały z okazji Dni Morza w 1939 roku[32]. Pełne emocji hasło i czytelne przedstawienie, którego dominujący element stanowi bagnet skierowany w kierunku mapy ukazującej polskie wybrzeże, miał być odpowiedzią na propozycje, jakie Niemcy składali Polsce, począwszy od spotkania ministra spraw zagranicznych Rzeszy Joachima von Ribbentropa (1893–1946) z ambasadorem RP w Berlinie Józefem Lipskim (1894–1958) 24 października 1938 roku (chodziło m.in. o przyłączenie Gdańska do Rzeszy oraz budowę niemieckiej autostrady i linii kolejowej przez należący do Polski korytarz)[33]. Warto dodać, że artysta zastosował tu podobny motyw do tego, który wykorzystał trzy lata wcześniej w plakacie *Musimy Polskę dozbroić na morzu*, gdzie ukazał rękę trzymającą karabin, groźnie wymachującą potencjalnemu wrogowi[34].

Przedstawione powyżej plakaty świadczą o tym, iż czas, w którym powstawały, był okresem pełnym napięć politycznych. Trzeba podkreślić, że szczególnie istotną rolę odgrywa propaganda właśnie w sytuacjach kryzysowych, w momencie zagrożenia bytu państwowego, gdy górę zaczynają brać emocje. Tak było w latach 30. XX wieku, kiedy trwający w Europie wyścig zbrojeń zwiastował zbliżający się ogólnoświatowy konflikt, a narastająca psychoza wojenna doprowadzała do pojawiania się silnych, skrajnych, a niekiedy nawet przesadnych uczuć[35]. Dobrze obrazują to plakaty LOPP i LMiK, które w swojej działalności propagandowej wykorzystywały istniejące w społeczeństwie emocje zarówno negatywne, jak i pozytywne. Przedstawienie samolotów zrzucających (w domyśle na polskie wioski i miasta) bomby, miało wzbudzić w widzach uczucie strachu, zrodzić lęk o siebie, swoją rodzinę i dobytek i przekonać, że zapobiec temu wszystkiemu może jedynie Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Podobnie wykorzystywano uczucia pozytywne, jakie wywoływały m.in. narodowe symbole: biało-czerwone flagi czy przedstawienia orła białego. Dobry przykład stanowi plakat Bolesława Surałło *Morze was wzywa!*, gdzie została zastosowana dodatkowo technika irradiacji, czyli działania poprzez kontekst[36] – umieszczenie wizerunku marynarza na tle pozytywnego symbolu, jakim jest polska flaga,

Pochód propagandowy LOPP pod Barbakanem w Krakowie, fot. AF „Światowid", 1934; wł. MHK, nr inw. Fs 12127/IX

[29] Kwiatkowski E.: Polska nad Bałtykiem. W: *Polska na morzu*. Warszawa 1935, s. 18.

[30] Hasło propaganda w: *Słownik wyrazów obcych PWN*. Red. J. Tokarski. Warszawa 1971 s. 606.

[31] *Teoria i praktyka propagandy*. Red. S. Kuśmierski. Warszawa 1985, s. 22, 23.

[32] *Plakat polski 1899–1945*…, nr kat. 101.

[33] Terlecki O.: *Z dziejów Drugiej Rzeczypospolitej*. Kraków 1985, s. 367.

[34] *Plakat polski 1899–1945*…, nr kat. 99. Siła wyrazu tego przedstawienia musiała robić na odbiorcach duże wrażenie, skoro w 1944 r. ten sam motyw i tę samą czcionkę wykorzystali bracia Zygmunt i Leopold Haar w plakacie *We do not beg for freedom – we fight for it* (My nie błagamy o wolność – my walczymy o nią). Zob. *100 lat polskiej sztuki plakatu*…, poz. 199.

[35] W swej książeczce *Wychowanie militarne narodu* Marian Reutt pisał: „(…) wzrasta natężenie woli wojny. Narody czują powiew burzy dziejowej. Szykują się do niej. Militaryzują się duchowo, politycznie, społecznie i gospodarczo". Reutt M.: *Wychowanie militarne narodu*. Warszawa 1939, s. 2.

[36] *Teoria i praktyka propagandy*…, s. 177.

powodowało automatycznie pozytywne nastawienie odbiorcy do przedstawionej postaci. Odwoływanie się do zbiorowej pamięci, do narodowej historii i symboliki widoczne jest także na plakacie Stanisława Bobińskiego *Żądamy powszechnych świadczeń na rozbudowę floty wojennej* z 1938 roku[37]. Na tle okrętu artysta ukazał półnagą postać męską, która w jednej ręce trzyma tarczę z wizerunkiem orła białego, a drugą (zapewne z niewidocznym na plakacie mieczem) wznosi do góry. Nie byłoby w tym może nic zaskakującego, gdyby nie fakt, że Bobiński nadał mężczyźnie rysy twarzy Józefa Piłsudskiego, a podniesiona do góry ręka i trzymana w drugiej ręce tarcza odwołują się do przedstawień warszawskiej syrenki. Na dodatek cała stylizacja postaci, jej fryzura i sumiasty wąs sprawiają, że oglądającemu plakat przychodzą na myśl wczesnopiastowscy wojowie. Nie jest to zresztą skojarzenie niesłuszne, wystarczy przypomnieć słowa generała Orlicz-Dreszera na temat polskiej polityki morskiej: „W naszych oczach buduje się wielkie dzieło, które można nazwać wykonaniem testamentu walczących o dostęp do morza Piastów, uwieńczeniem wspaniałego wysiłku grunwaldzkiego, niestety o pięćset lat za późno urzeczywistnionem, a wreszcie osiągnięciem wielkich celów, zarysowanych w dążeniach Zygmuntów i Batorego"[38].

Oczywiście, na plakatach LOPP i LMiK można doszukać się i innych technik propagandowych. Jedną z nich było wykorzystanie wypowiedzi znanej postaci, najczęściej męża stanu. Przykładem może być plakat Zygmunta Kosmowskiego powstały z okazji XII Tygodnia LOPP, na którym umieszczone zostały słowa prezydenta Ignacego Mościckiego (1867–1946) dotyczące tejże organizacji: „Dotychczasowy rozwój L.O.P.P. świadczy o zrozumieniu społeczeństwa jego roli. XII Tydzień L.O.P.P. winien stać się stwierdzeniem niesłabnącej woli narodu do stworzenia potężnej obrony powietrznej Państwa"[39]. Warto dodać, że kolorystyka plakatu została utrzymana w bieli i czerwieni, co oczywiście także było zabiegiem propagandowym. Intensywne, kontrastowe kolory szybko rzucały się w oczy, a ponadto takie właśnie ich zestawienie wyzwalało w odbiorcach uczucia patriotyczne. Biel i czerwień często pojawiały się również na plakatach LMiK, z tym że tu najczęściej w połączeniu z błękitem, mającym zapewne przywodzić na myśl kolor morskiej wody.

Powyższe rozważania są jedynie zarysowaniem problematyki dotyczącej plakatów wydawanych przez jedne z największych organizacji społecznych w Polsce w latach 30. XX wieku. Szeroki zakres działalności i Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej oraz Ligi Morskiej i Kolonialnej pozwala na odczytywanie zawartych w plakatach przekazów na różnych płaszczyznach. W dzisiejszych czasach słowo „propaganda" ma wydźwięk zasadniczo pejoratywny, nie wolno jednak zapominać, że nie zawsze musi być w ten sposób rozumiane. Działalność propagandowa LOPP i LMiK miała na celu zaktywizowanie społeczeństwa polskiego w sprawach lotniczych i morskich, miała zwrócić uwagę na to, jak konieczne jest wspieranie rozwoju lotnictwa i marynarki. Mający się wkrótce rozpocząć ogólnoświatowy konflikt pokazał, że państwa pozbawione rozwiniętej floty i sił powietrznych szybko stały się pionkami w rozgrywce prowadzonej przez największe mocarstwa.

Propagandist Posters of the Airborne and Antigas Defence League and the Maritime and Colonial League in the 1920s and 1930s

The poster – a genre of functional graphic design which appeared in Poland at the end of the 19th century – grew increasingly popular in the interwar period, becoming a significant element not only of Polish art, but also of Poland's political, economic and social life. By performing numerous functions (including the spread of propaganda), it influenced the public opinion, shaping the views shared by Polish society. Among the many institutions which published its own posters as a means of reaching the wider public were two dynamic, social organizations active in the interwar period: the Airborne and Antigas Defence League (Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, LOPP) and the Maritime and Colonial League (Liga Morska i Kolonialna, LMiK). The major goal that these two organizations set for themselves was to popularize and organize support for the Polish navy, air force and merchant navy. The posters propagating the two Leagues' activities were usually published to advertise various festivals and events they organized on a regular basis, e.g. the LOPP Week, the Sea Festival and the Colonial Days. The posters were often designed by the best Polish graphic artists of that period, such as Antoni Wajwód and Edward Manteuffel. The motifs that were used most frequently included depictions of aviators and sailors, as well as images of aircrafts and ships set against the background of Polish national symbols: the white and red flag, or the silhouette of the white eagle, which gave these artistic compositions positive overtones. Posters propagating the idea of acquiring overseas colonies for Poland (e.g. a poster by Jerzy Karolak and Konstanty Sopoćko titled *Colonies Mean Natural Resources, New Markets, and New Areas for Human and Economic Expansion*) constituted a separate group within Polish propagandist poster art in that period.

The large-scale propaganda spread by LOPP and LMiK reached the entire country. In Kraków it was particularly well received, as people became actively involved in the campaigns initiated and coordinated by the two organizations by collecting donations to support the Maritime Defence Fund (Fundusz Obrony Morskiej), organizing marches, lectures and exhibitions. The idea behind the propaganda was to activate Polish society in the field of aviation and navy related issues and to draw attention to the urgent need to support the development of Polish aviation and navy. Propagandist posters greatly contributed to the effectiveness of that activity and, by using certain formal solutions and iconographic motifs, affected the audience's emotions and had a strong influence on the attitudes and views popular in Polish society.

[37] *Muzeum ulicy*…, s. 144.

[38] Orlicz-Dreszer G.: Walka o morze. W: *Polska na morzu*. Warszawa 1935, s. 10.

[39] *Polski plakat Art Déco*…, s. 29.